

IN MEMORIAM

ODRODZENIE I REFORMACJA W POLSCE ■ LXVI 2022 ■ PL ISSN 0029-8514

Jerzy Mańkowski (1935–2022)

21 marca 2022 r. zmarł w Warszawie w wieku 86 lat dr Jerzy Mańkowski, filolog klasyczny, znawca literatury greckiej, łacińskiej i nowołacińskiej, badacz kultury staropolskiej, autor książek i artykułów naukowych, członek komisji eksperckich i zespołów edytorskich, w latach 1961–2012 wykładowca w Uniwersytecie Warszawskim.

Jerzego poznałam trzydzieści pięć lat temu, jako studentka drugiego roku filologii klasycznej. Był to czas, kiedy nikomu na Uniwersytecie Warszawskim nie śniło się o kserografach, toteż na Jego polecenie przepisywałam ręcznie przez kalkę *Dialogi zmarłych* Lukiana z Samosat, które czytaliśmy później na ćwiczeniach z greki. Organizacja tego swoistego „skryptorium” była jednym z wielu niestandardowych działań zapalnego wykładowcy, jakim Jerzy był przez całe swoje życie akademickie. Wyrazisty, dobitny i pełen ekspresji w wymowie, zarażający entuzjazmem dla zdobywania wiedzy, a przy tym precyzyjny i wymagający – jako nauczyciel był niepowtarzalnym fenomenem. Wielu spośród Jego uczniów do tej pory określa Go krótkim, ale znaczącym słowem Mistrz.

U Jerzego zdawałam najtrudniejszą chyba w programie całych studiów lekturę – grecką tragedię (mój wybór padł na *Króla Edypa* Sofoklesa). Przeszłam tę próbę zwycięsko. Język i literatura grecka nie były wszelako jedynym obszarem zainteresowań badawczych, którym się z nami dziełił, choć wszyscy oczywiście czytaliśmy znakomitą książkę o Homerze, napisaną przez Niego we współautorstwie z Kazimierzem Kumanieckim.

W czerwcu roku 1989 Jerzy sprawował opiekę nad wyprawą studenckiego koła naukowego do Archiwum Diecezji (dziś Archidiecezji) Warmińskiej w Olsztynie, gdzie pod Jego okiem wedle wskazówek ówczesnego dyrektora Archiwum, ks. prof. Alojzego Szorca, mieliśmy okazję zetknąć się po raz pierwszy z autentycznymi rękopisami łacińskimi z czasów renesansu.

Dwa lata później Jerzy recenzował moje magisterium, napisane pod kierunkiem Jerzego Axera. Było to opracowanie edytorskie

piętnastowiecznych łacińskich listów prywatnych. Wkrótce potem dokooptowano mnie do grona pracowników kierowanego przez Niego Zakładu Edytorstwa Greckiego i Łacińskiego Instytutu Filologii Klasycznej UW i powierzono zadanie opracowywania inwentarza cyfrowego korespondencji Jana Dantyszka. Tzw. Projekt Dantyszek, wieloletnie przedsięwzięcie badawcze, prowadzone początkowo przez Jerzego Axera, a obecnie przeze mnie, dostarczyło materiału do wszystkich moich ważniejszych prac naukowych. Zanim to jednak nastąpiło, Jerzy, jako mój bezpośredni przełożony, cierpliwie wprowadzał mnie coraz głębiej w tajniki źródłoznawstwa i edytorstwa naukowego. Zawsze znajdował też czas, aby pochylić się nad problemami, czy to paleograficznymi, czy to z zakresu chronologii, czy to identyfikacji nazw miejscowych i osobowych, pojawiającymi się w obfitości w katalogowanych przeze mnie źródłach epistolograficznych.

Jerzy należał także do grona starszych kolegów, których towarzystwem mogłam się cieszyć podczas pierwszych moich wyjazdów na zagraniczne konferencje: kongres Società Internazionale per lo Studio del Medioevo Latino (SISMEL), zorganizowany jesienią roku 1992 w urzekającej rozciągającymi się wokół tokańskimi pejzażami, tchnącej spokojem i głęboką duchowością kartuzji Galluzzo na przedmieściach Florencji, oraz konferencję „Projektu Dantyszek” w Belgijskiej Królewskiej Akademii Nauk w Brukseli w roku 1994.

W początkach mojej pracy Jerzy wydelegował mnie także do Archiwum Diecezjalnego w Płocku z zaleceniem przejrzenia wskazanego przez siebie tomu akt biskupich Piotra Myszkowskiego pod kątem Cochanowianów. Nie zapomnę Jego wielkiej ekscytacji, kiedy wróciłam z tej wyprawy, przywożąc m.in. wypis źródłowy zawierający nazwisko Kochanowskiego w kontekście zadań dla erygowanego w roku 1575 przez podkanclerzego koronnego i biskupa krakowskiego Franciszka Krasieńskiego kolegium mansjonarzy świętokrzyskich w Krasnem. Wspólnie opracowaliśmy wówczas artykuł *Polskie śpiewy o Męce Pańskiej – nieznaną część twórczości Jana Kochanowskiego*, który został wydrukowany w tomie 38. „Odrodzenia i Reformacji w Polsce”. Była to moja pierwsza publikacja naukowa, a przy okazji – kolejna lekcja warsztatu badawczego.

Pomimo naszych zdecydowanych charakterów i obopólnej skłonności do silnych emocji dyskusje z tych pierwszych lat pracy wspominam jako budujące i dobre doświadczenie. Jerzy nigdy nie ulegał pokusie traktowania młodszej koleżanki z wyższością, szanował moją opinię, cierpliwie słuchał argumentów, wytaczał własne, po czym zawsze

dochodziliśmy do merytorycznie uzasadnionego konsensusu. Jerzy hojnie dzielił się ze mną swoją rozległą wiedzą o kulturze i literaturze klasycznej i staropolskiej. Podsuwał też różne pożyteczne wskazówki. To On zasugerował mi poszukiwanie zaginionych epigramatów Dantyszka w *Monumenta Sarmatarum* Szymona Starowolskiego. Za jego sugestią usunęliśmy z korpusu wierszy łacińskich Dantyszka epigramat *De pecunia*, który okazał się (po dokonanej przez Jerzego poprawce w odczytaniu rękopisu) – dystychem autorstwa Horacego. Do dziś przechowuję notatki Jerzego powstałe podczas opracowywania tomu korespondencji Dantyszka w przekładzie na język hiszpański (*Españoles y Polacos en la Corte de Carlos V*, Madrid 1994), którego był jednym z czterech głównych autorów. Przekazał mi je wówczas, gdy Instytut Filologii Klasycznej scedował swoje „aktywa” w „Projekcie Dantyszek” na Ośrodek Badań nad Tradycją Antyczną w Polsce i w Europie Środkowo-Wschodniej (OBTA UW). Nasza współpraca straciła wówczas na intensywności, nabierając charakteru doraźnych konsultacji, kiedy któreś z nas napotkało problem wart przedyskutowania. Zdarzało się także, że Jerzy przejmował moje obowiązki dydaktyczne (np. konwersatorium „Źródła Neołacińskie” dla kierunku Cywilizacja Śródziemnomorska) w czasie gdy wyjeżdżałam na dłuższe kweryndy zagraniczne.

Jakkolwiek formalnie nasze ścieżki zawodowe rozeszły się ponad dwadzieścia lat temu, do końca Jego dni pozostawaliśmy w przyjacielskim kontakcie, zawsze odnajdując wspólne tematy, czy to *stricte* naukowe, czy osobiste. Łączyła nas wrażliwość na przyrodę. Choć nigdy nie mieliśmy okazji wspólnie wędrować, oboje zachwycaliśmy się polskimi górami, wymieniając wrażenia z tatrzańskich szlaków. Niemal w tym samym czasie przeżywaliśmy też radość z narodzin i rozwoju naszych pierwszych wnuczek, obdarzonych przez rodziców starożytnymi imionami: Helena i Oktawia.

Drogi Jerzy. Wsiadłeś już do łodzi Charona, ale z pewnością – inaczej niż Menippos w przepisywanym przeze mnie przed laty dialogu Lukiana – nie spierałeś się z nim o obola za przejazd. Raczej zasypałeś go pytaniami o to, jak się rzeczywiście miały sprawy z eposami Homera i o co chodziło chórowi w najbardziej enigmatycznych stasimonach greckich tragedii. Nie wątpię, że boski przewoźnik, ujęty Twą niewyczerpaną ciekawością badawczą, odpowiedział Ci najlepiej, jak potrafił...

Bezwola, 18 lipca 2022 r.

Anna Skolimowska

Wydział „Artes Liberales” Uniwersytetu Warszawskiego